Cena 10 groszy

Nr. 57 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 11 marca 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach **12 gr.**
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Jakie wyniki dała konferencja paryska?

Sprzeczne wiadomości prasy francuskiej i angielskiej.

O czem radzono na konferencji paryskiej.

Relacje prasy angielskiej. — Pakt 5-ciu i pakt 7-miu. — Decyzja nastąpi w jesieni.

LONDYN. 9. marca. (A. W.) Mimo, że ze strony urzędowej niczego nie można się dowiedzieć o rokowaniach paryskich podczas spotkania Herriota z Chamberlainem, dzienniki angielskie ogłaszają dość obszerne sprawozdania. Według tych doniesień Herriot z Chamberlainem staje na zgodnem stanowisku co do wstąpienia Niemiec do Ligi nar. bez zastrzeżeń i bez żadnych przywilejów. Najgłówniejszy warunek dla Niemiec dotyczy prawa innych członków L. nar. ewent. transportu sił zbrojnych przez terytorjum niemieckie do Polski w razie zaatakowania jej ze wschodu. Herriot — według pism angielsk. podniósł podczas konferencji z Chamberlainem z naciskiem, że Francja obstaje przy tekście traktatu wersalskiego w kwestji granic Polski, i nie mogłaby inaczej postąpić, gdyby nawet chciała, bo traktat z Polską i Czechosłowacją wyklucza wszelkie zmiany.

Po zupełnem zagwarantowaniu Polsce nienaruszalności granic Francja uprawniona będzie domagać się od niej wysłuchania życzliwych rad i mogłaby z Polską pertraktować w sprawie kompromisowego załatwienia kwestji gdańskiej i innych problemów. Anglja zgodziłaby się na pakt 5 państw dla zagwarantowania granic Belgji, Francji, Niemiec, natomiast Francja życzy osbie by pakt ten rozszerzono na Polskę i Czechosłowację, obejmowałby on zatem 7 państw.

LONDYN. 9. marca. (A. W.) Według „Daily Tel.“ dalsze rokowania w sprawie paktu gwarancyjnego odbędą się w zwykłej drodze dyplomat. W Londynie panuje przekonanie, że ostateczna decyzja nie zapadnie przed jesienią, liczą się tu bowiem z trudnościami, ze strony Polski i Czechosłowacji. Zaproponowano też by do tych rokowań zaproszono również Amerykę.

PARYŻ. 9. marca. (Pat.) Omawiając sprawę paktu 5-ciu pisze „Temps“: Formuła Balfour'a zatryumfowała nad formułą Chamberlaine'a, idea układu pięciu państw uzyskała przewagę nad ideą paktu anglo- franco- belgijskiego. Pakt pięciu jest jednakże możliwy tylko i wyłącznie pod warunkiem, że Rzesza udzieli co do swoich granic wschodnich tych samych gwarancji bezpieczeństwa jak i co do granic zachodnich, to zn. że atak Niemiec na front Wisły, musiałby mieć te same skutki, co atak na froncie Renu. Francja nie zgodzi się nigdy, aby Polska mogła być poświęcona na skutek, pewnej, nowej kombinacji, która stanowiłaby przy tem nieustanną groźbę dla pokoju Europy.

Budżet ministerstwa kolei.

WARSZAWA. 9. marca. (Pat). Podkomisja ekonomiczna sejmowej komisji budżetowej prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa kolei i planu finansowo - gospodarczego przedsiębiorstw kolei żelaznych. W toku dyskusji szereg posłów wypowiedział się przeciw systemowi remuneracji, jak również kwestjonował zbyt silnie rozbudowany skład biura prezydjalnego. W głosowaniu przyjęto budżet ministerstwa kolei, zmniejszając go w myśl propozycji referenta, po stronie dochodów 12.400 zł., po stronie wydatków 12.680 zł. W planie finansowo-gospodarczym wprowadzono szereg zmian, zgodnie z wnioskami referenta p. Tabaczyńskiego.

Min. Skrzyński o stanowisku Francji.

GENEWA. 9. marca. (Pat). Minister Skrzyński w wywiadzie z korespondentem Havasa powiedział między innymi, iż niemiał nigdy wątpliwości co do stanowiska Francji, a rozmowy jakie odbył w Paryżu bynajmniej nie osłabiły pokładanego w niej zaufania.

—:::—

Dziś otwarcie prasowej komunikacji telegr. z Rosją.

MOSKWA. 9. marca. (Pat). Z dniem 10. marca uruchomiona zostaje wymiana prasowa komunikacji telegraficznej Z. S. S. R. z Polską. Zniżka taryfy wynosi 50 procent.

Wybory do Rady m. w Sochaczewie.

WARSZAWA. 9. marca. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się wybory do Rady miejskiej w Sochaczewie. Lista P. P. S. zyskała 8 mandatów, endecy 3 mandaty, zjednoczeni żydzi 11 mandatów 2 mandaty zostaną podzielone między P. P. S. i endecję.

Strejk w Dreźnie.

BERLIN. 9. marca. (Pat). W. B. K. Według „Montagpost“, strejk w Dreźnie zaostrzył się. Liczba strejkujących doszła do 11.000.

Epilog uszkodzenia polsk. skrzynek pocztowych w Gdańsku.

GDAŃSK. 9. marca. (Pat). Przed trybunałem przysięgłych odbyła się tu rozprawa przeciwko st. sekretarzowi poczty gdańskiej Wilkemu oraz 19-letniemu Müllerowi, oskarżonym o uszkodzenie w nocy z 6. na 7. stycznia b. r. polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku, przez nalanie do nich atramentu, zdrapywanie napisów i t. p. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżonego Wilkego na grzywnę w wysokości 300 guld. i pokrycia kosztów sądowych, a oskarżonego Müllera na grzywnę w wysokości 50 guldenów.

—:::—

Otwarcie obrad Ligi Narodów.

GENEWA. 9. marca. (Pat). Pod przewodnictwem Chamberlaina otwartą została 33 sesja Ligi Narodów. Na posiedzeniu dzisiejszem poruszane były wyłącznie sprawy drugorzędne, w oczekiwaniu na Hymansa. W dniu dzisiejszym nie odbędzie się żadne posiedzenie tajne, ani też publiczne.

—:::—

Związek Strzelecki o idei demokr.

WARSZAWA. 9. marca. (Pat). Dzienniki donoszą: Wczoraj odbył się tu IV zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Na zjazd przybyło 161 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd uchwalił jednocześnie deklaację ideową Związku twierdzającą: Uważając się za spadkobiercę Związku Strzeleckiego z przed wojny Związek postawił sobie za cel bronienie zdobytej niezawisłości państwa dążąc do zjednoczenia maximum sil ku obronie granic, co możliwe jest tylko na gruncie ideji demokratycznej w myśl zasady „wolni z wolnymi — równi z równymi“. Związek uważa za konieczne współpracę swą z armją polską, której może być pomocnem w wojskowem przygotowaniu obywateli. Do zarządu głównego wybrany został jako prezes Dr. Kazimierz Dłuski oraz jako członkowie: Bartel, Fromowicz, Jenielewski i Florek.

Lord Curzon chory.

WIEDEŃ. 9. marca. (Pat). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: Choroba Lorda Curzona ma charakter poważny, cierpi on bowiem na krwawienie nerek. Operacja 66-letniego Lorda budzi obawę.

Represje rządu angorskiego przeciw prasie.

KONSTANTYNOPOL. 9. marca (AW). Wskutek zarządzeń władz angorskich wstrzymano dalsze wydawanie 3 największych dzienników w Konstantynopolu, które rzekomo występują przeciwko porządkowi publicznemu i pokojowi w kraju. Wobec tego dziennik „Tanin“ w ostatnim swoim numerze oświadcza, że represje te zmuszają go do zaniechania druku artykułów wstępnych, swobodnie omawiających sytuację wewnętrzną.

—:::—

Chamberlain i Herriot wobec propozycji niemieckich.

PARYŻ. 8. marca. (Pat.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa, Chamberlain podczas konferencji z premierem francuskim wyraził opinię, że sprawę bezpieczeństwa możnaby najwłaściwiej rozwiązać zapomocą paktu pięciu t. j. do którego ewentualnie przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja.

Herriot wskazał na niedostateczność propozycji niemieckiej zwłaszcza z punktu widzenia niebezpieczeństwa, grożącego terytorjalnemu stanowi posiadania Polski. Polska musi mieć możność wyrażenia swej opinji o propozycjach niemieckich. W każdym razie Francja będzie postępowała nie inaczej, jak tylko w zupełnem porozumieniu z Polską.

Obaj mężowie stanu zdają się być solidarni do tego, że przed rozpoczęciem jakichkolwiek rokowań z Niemcami, powinny one wystąpić z prośbą o przyjęcie do Ligi narodów, przestrzegając przedtem wszelkich przewidzianych formalności.

PARYŻ. 8. marca. (Pat.) Prasa podkreśla serdeczny charakter spotkała Chamberlaina z Herriotem. Między innemi osiągnięto porozumienie w sprawie postawieniu sporu polsko-gdańskiego, dotyczącego skrzynek pocztowych na płaszczyźnie zagadnień ściśle technicznych.

Socjaliści francuscy w obronie Polski.

WIEDEŃ. 8. marca. (Pat.) Dzienniki donoszą, z Paryża: Zwraca ogólną uwagę, że socjaliści również popierają stanowisko Polski w sprawie bezpieczeństwa. Między innymi Renaudel i Paweł Boncourt zaznaczają dzisiaj w Paris Midi. iż zgadzają się w zupełności z polskim ministrem spraw zagranicznych, że propozycje niemieckie, dotyczące paktu bezpieczeństwa muszą być odrzucone. Udział Polski w dyskusji nad traktatem gwarancyjnym oraz protest Polski przeciw rewizji granic, sprawiły, że propozycje niemieckie można uważać już za nieaktualne.

„Pistolet min. Skrzyńskiego".

LONDYN. 8. marca (A. W.) „Times" zamieszczają artykuł w sprawie paktu bezpieczeństwa w którym piszą: „Polska będzie musiała zapłacić rachunek za pakt gwarancyjny, gdyż Niemcy mogą przystąpić do paktu dopiero za cenę rewizji swych wschodnich granic."

Polski minister spraw zagranicznych bawi w Paryżu, aby przykładać Herriotowi pistolet do głowy w czasie jego rozmowy z Chamberlainem, który zapytuje: co jest ważniejsze, czy porozumienie trzech mocarstw na Zachodzie, czy rzekome osłabienie Polski?"

Cziczerin o stosunkach z Polską.

MOSKWA. 9. marca. (Pat.) Opublikowany w oficjalnej prasie sowieckiej dosłowny tekst przemówienia Cziczerina w Tyflisie brzmi jak następuje:

W Polsce bardzo często objektywne i subjektywne elementy w ujmowaniu wzajemnych stosunków z SSSR. rozchodzą się. Objektywne przyczyny skłaniają Polskę do szukania gospodarczego zbliżenia się z nami, natomiast element subjektywny bardzo często nie idzie razem z objektywnymi warunkami i stąd powstaje polityka chwiejności. Omawiając bolączki stosunków SSSR. z Polską, Cziczerin oświadczył:

O wiele ważniejszą sprawą dla nas są stosunki z Polską, która jest największem państwem wśród naszych bezpośrednich sąsiadów i przedstawia sobą realną siłę. Polski rząd wyraża życzenie dojścia do porozumienia we wszystkich sprawach, szczególnie na temat handlowych stosunków i dalszych losów traktatu ryskiego. My ze swej strony również

UZNAJEMY ZA BARDZO POTRZEBNE UŁOŻYĆ DOBRE STOSUNKI Z POLSKĄ.

Nasza polityka — to polityka pokoju. Uważamy za korzystne dla siebie uregulowanie gospodarczych stosunków z Polską, jakoteż i innych, wynikających między nami a Polską kwestji. Lecz nie od nas, to zależy. Leży to w rękach Polski. Należy życzyć sobie, aby polski rząd, energicznie wstąpił na drogę uregulowania wszystkich spornych spraw. Jedną z bolączek, które ustawicznie przeszkadzają naszym stosunkom z Polską to

POGRANICZNE INCYDENTY.

N. p. jeszcze niedawno pod miasteczkiem Jampolem polski oddział nie bandytów, lecz oddział polskich rządowych wojsk, w polskich mundurach dokonał napadu na nasz pograniczny punkt, lecz został szczęśliwie odparty. Jest to akt niedopuszczalny w międzynarodowych stosunkach. Jesteśmy w posiadaniu dowodów, że to były istotnie polskie wojska i zwróciliśmy się do Polski z tego powodu z bardzo poważnem ostrzeżeniem.

Kwestja ta będzie omawiana przy naszych następnych pertraktacjach.

Polski rząd gotów jest zawrzeć z nami specjalną umowę o usunięciu i zapobieżeniu pogranicznym konfliktom. Kwestja ta musi być rozwiązana.

Mówiąc o państwach nadbałtyckich i konferencji Helsingforskiej, Cziczerin po raz trzeci poruszył sprawę stosunków z Polską, oświadczając:

W naszych stosunkach z Polską i krajami nadbałtyckiemi, konferencja helsingforska odegrała poważną rolę. Obecnie jednak polski rząd zaprzecza, jakoby zamierzał zawrzeć jakiekolwiekbądź wrogie związki, skierowane przeciwko nam. Do czasu zwołania konferencji helsingforskiej Polska takich zaprzeczeń nie ogłaszała. Olbrzymia ilość oficjalnych, półoficjalnych i prywatnych informacji stwierdza o niepowodzeniu planu stworzenia na helsingforskiej konferencji koalicji polsko- nadbałtyckiej zwróconej przeciwko SSSR.

WROGA POZYCJA ANGLJI

podczas konfliktu Polski z Gdańskiem bardzo poważnie oddziałała na polskie sfery rządzące. Rząd polski okazywać począł większą energję w usiłowaniach podjęcia z nami pertraktacji mających na celu wzajemne uregulowanie spraw spornych.

—:::—

Otto Braun -- kandydatem socjalist. na prezydenta.

BERLIN, 9. marca. Wydział partji soc. demokratycznej Niemiec łącznie z Zarządem partji i frakcją parlamentarną mianował Ottona Brauna kandydatem na prezydenta państwa. Poprzednio brano pod uwagę kandydaturę Pawła Loebego, ale ten, oświadczył, że kandydatury nie przyjmie, gdyż uważa, że nie ma odpowiedniego przygotowania do piastowania tegó urzędu.

—:::—

M. IRCZAN.

GENERAŁ.

Opowiadanie z rewolucji rosyjskiej.

(Tłumaczył z ukraińskiego B. Sk.)

(Ciąg dalszy).

Przyciszone dźwięki fortepianu i melodja pieśni zlewały się w jedną harmonję, rozpływały się po pokoju i kołysały do snu starego generała i generałową. A Zoja poddawała się. Jej główka chyliła się na ramię kapitana. „Bohater dnia" tryumfował już z powodu drugiego zwycięstwa.

Naraz — czyjeś krzyki w przedpokoju. — Urwały się dźwięki fortepianu... Umarła pieśń... Na dworze wystrzał i znowu krzyk. Kapitan rzucił się jak oparzony do przedpokoju.

Znowu wystrzał. Generał zerwał się z poza stołu, zachwiał się i przykucnął na miejscu. Nikt ani słowa. Pokraśniałe od wina twarze zbladły.

Nawet delikatne rączki Zoji zamarły na klawiszach fortepianu.

Worobijow nie wszedł, a wbiegł. Biały jak ściana.

— Wasza wysokość! Przepadliśmy. Nasza sotnia — ac i! Ratujcie się.

Chciał chwycić za pas z szablą i rewolwerem, ale chwycił szynel i rzucił go ze złością na ziemię, potknął się na nim ostrogami i omało co nie upadł.

— Ratujcie się jak możecie. Już tutaj...

Generał z głupowatą miną oglądał się po pokoju jakby czegoś szukał. Generałowa chwyciła się za głowę i nie ruszała się z poza stołu.

— Za mną, za mną... Zoja Mik.. wasza wysok... — szeptał kapitan i ciągnął Petię niewiadomo czemu, za rękaw do drugiego pokoju.

Generał jakby zbudził się ze snu i rzucił się żywo.

— Pręd — ko, pręd... — bełkotał drżącym głosem i zgarbiony, starszy co najmniej o 20 lat, pokatulał się za kapitanem do tylnego pokoju. Ręką robił po za sobą jakiś znak, ale Worobijow powlókł go czemprędzej.

Anna Iwanowna zastygła na miejscu, a Zoja tępym wzrokiem patrzyła na matkę.

Na dworze krzyki nie ustawały i słychać było od czasu do czasu suchy trzask karabinów. Potem łupot wielu nóg w przedpokoju i krzyk kucharki. Aż teraz dopiero ocknęła się Anna Iwanowna. Powiodła oczyma po pokoju, a kiedy nie znalazła w nim ani generała, ani kapitana, zbladła, załamała ręce i zaczęła płakać.

— Dzieci, dzieci... Ratuj nas Matko Boska... Święty nasz patronie, Mikołaju...

— Jego prowadzić — krzyczał ktoś w sąsiednim pokoju.

— Czego się boicie? Tędy idźcie!

We drzwiach do jadalni stało kilku szarych żołnierzy z wycelowanemi karabinami. Petia odrazu wypuścił z rąk strzelbę i przycisnął się do ściany, a Anna Iwanowna jęknęła, zachwiała się i upadła w zemdleniu na podłogę. Tylko jedna Zoja jakby nie rozumiała co się stało, uparcie i zdaje się bez strachu patrzyła na nieproszonych gości.

Zbuntowani żołnierze nie mieli jakoś odwagi do przekroczenia progu. Ale z tyłu naciskano przednie szeregi i krzyczano:

— Czemu stoicie? Ucieknie! Prędzej!

— Panienka pozwoli, że sprawimy kłopot — odezwał się młodziutki żołnierzyk. Mówił nieśmiało i z trwogą. — Gdzie ojciec pani i były sztabskapitan Worobijow?

Zoja milczała. Jakby nie rozumiała. Powolnie podeszła ku matce i nachyliła się nad nią, jakby nikogo więcej nie było w pokoju.

Ci, którzy byli na przodzie, weszli, a za nimi weszło około dziewięciu żołnierzy.

— Gdzie ojciec pani? — pytał groźnie Zoję rudy i porywczy żołnierz.

Zoja popatrzyła na niego i mrugnęła powiekami i pochyliła głowę.

— Nie wiem — odpowiedziała cicho, prawie że bezgłośnie.

Żołnierze jak żurawie, rozbiegli się szybko po pokojach.

Młody, bezwąsy żołnierzyk zobaczył na podłodze generałową i popatrzył na Zoję, na Petię i na dwu swoich towarzyszy.

Zrobiło mu się tak niesw jsko że nie wiedział, co zrobić ze swojemi rękami, to zakładał je z tyłu, to trzymał je jak „na baczność". Po chwili trącił w bok towarzysza i oczyma pokazał na generałową.

— Niechaj — oburknął potrącony — poleży choć raz bez poduszek.

Zoja błysnęła złemi oczyma na żołnierza i przycisnęła głowę matki do siebie.

Młodziutki, łagodny żołnierzyk pochylił się nad nią i spytał cichutko:

— Zemdlała biedaczka?

(C. d n.).

Płace robotnicze w 1924 r.

„Obniżanie płacy robotniczej jest najłatwiejszym i najlichszym sposobem załatwienia się z położeniem (w czasie kryzysu), nie mówiąc nic o tem, że jest to sposób nieludzki. Równa się to w rzeczy samej przerzuceniu na robotników odpowiedzialności za nieudolność kierowników przedsiębiorstwa“. Tak pisze jeden z największych przemysłowców świata. bezsprzeczny autorytet Henry Ford.

Jakże nędznie w świetle tej opinji wygląda zeszłoroczna polityka płac przemysłowców polskich! Wszak obok redukcji personelu i przedłużenia czasu pracy jest obniżka płac robotniczych głównym środkiem walki z kryzysem przemysłowym. Środek to „lichy“ i „nieludzki“ wprawdzie, ale znacznie łatwiejszy od obniżki cen poprzez gruntowne, drobiazgowe uporządkowanie wewnętrznego życia fabrycznego. Nie wymaga to ni znajomości fachu, ni nakładu pracy, a jedynie zimnej bezwzględności, niepomnej, że jak mówi Ford „płaca jest koszem z chlebem i skrzynią z węglem, kołyską dzieciątek i wychowaniem dzieci, dostatkiem i zadowoleniem rodziny“. Dla przemysłowców polskich pozycja „płaca“, to jeden z wielu składników kosztów produkcji, składników, zmniejszających ich zyski.

W artykule niniejszym pragniemy przedstawić ruch zarobków w roku ubiegłym, opierając się głównie na cyfrach urzędowych Głównego Urzędu Statystycznego. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cyfry te nie są wiernem odbiciem rzeczywistości i co więcej, że niem być nie mogą.

Przejdźmy po kolei ważniejsze gałęzie przemysłu.

DLA GÓRNICTWA WĘGLOWEGO

na Górnym Śląsku posiadamy dane o przeciętnych zarobkach — ze źródła, które trudno posądzać o chęć przedstawienia sytuacji robotnika zbyt czarno — ze Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Skorzystajmy z ich liczb! Oznaczmy przeciętny zarobek netto (bez wartości węgla deputatowego) w lutym 1924 (t. zn. w pierwszym miesiącu ustabilizowanej waluty) za sto i oznaczmy drożyznę ówczesną także za sto. Porównajmy następnie, kto kogo wyprzedził, czy płace drożyznę[1]), czy też naodwrót.

	Zarobek w zł.	Zarobek wskaźnik	Drożyzna wskaźnik
Luty	5,36	100	100
Marzec	5 26	98	97
Kwiecień	5,38	100	95
Maj	5,06	94	92
Czerwiec	4,11	77	87
Lipiec	3,81	71	86
Sierpień	3,84	72	93
Wrzesień	4,08	76	105
Październik	4,39	84	111
Listopad	4,52	86	117

Z cyfr tych wynika, że drożyzna, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, znacznie prześcignęła zarobki, jedynie w mies. od marca do maja daje się zauważyć skromny wzrost realnych rarobków.

A dodajmy jeszcze wzgląd bardzo ważny: wydajność pracy zwiększyła się w górnictwie w roku ub. bardzo znacznie. Liczba robotników zatrudnionych w górnośląskich kopalniach węgla spadła z 148 tysięcy w lutym na 100 tys. robotników w październiku, mimo to wytwórczość z 2111 tys. tonn wzrosła do 2329 tys. tonn.

Inaczej ma się

SPRAWA Z ROBOTNIKAMI NAFTOWYMI:

Dzięki umowie zbiorowej, gwarantującej stosowanie wskaźników drożyźnianych, zdołali oni utrzymać przez cały rok swą stopę życiową na równym mniej więcej poziomie. Niestety stopa to bynajmniej nie wysoka: wiertacz otrzymuje w styczniu r. b. w myśl umowy ogółem w gotówce 6,22 zł.. placowy 3,40 zł. A Zagłębie Borysławskie należy do najdroższych okolic w państwie.

DLA HUTNICTWA ŚLĄSKIEGO,

mamy informacje, jeśli chodzi o zarobki, a nie o fikcyjne stawki tylko dla robotników wykwalifikowanych. Porównajmy np. przeciętne zarobki wykwalifikowanych przy wielkich piecach znów z drożyzną i pamiętajmy o przedłużeniu czasu pracy.

	Zarobek w zł.	Zarobek wskaźnik	Drożyzna wskaźnik
Luty	7,77	100	100
Marzec	8,16	105	97
Kwiecień	8,24	106	95
Maj	7,61	98	92
Czerwiec	6,45	83	87
Lipiec	5,83	75	86
Sierpień	6,14	79	93
Wrzesień	7,54	97	105
Październik	7,85	101	111
Listopad	7,77	100	117

Los robotnika w hutach staropolskich, to karta szczególnie smutna. Dyrekcje ich słyną z brutalnego obchodzenia się z robotnikami, z lekceważenia ich praw. Przyjrzyjmy się niektórym „rzeczywistym zarobkom dziennym“, które podaje „Statystyka Pracy“ za Pol. Związkiem Hut Żelaznych:

Zagłębie Dąbrowskie:	Kwiecień	Maj	Czerw.
Wielkie piece, 1 szmelcerz	4,99	3,19	3,20
„ „ gichciarz	4,07	2,70	2,70
Zagłębie Radomskie:			
Kopalnie rudy górnik	2,88	4,20	2,70
„ „ transpor.	0,71	0,72	0,75

W PRZEMYŚLE CEMENTOWYM

po miesięcznym strajku musieli się robotnicy zgodzić na znaczną obniżkę. Dzienne płace przed i po obniżce przedstawiają się w sposób następujący:

	16—31.III.	Od 1. kwiet
Rzemieślnik I kateg.	6,86	5,50
Placowy	4,54	2,70
Chłopcy i dziewczęta	2,19	1,50

Obecnie niektóre cementownie zmieniają na własną rękę ustalone w urzędowym protokole płace. Zmiana polega oczywiście na obniżce.

Omówienie płac

W PRZEMYŚLE METALOWYM

jest nadzwyczaj trudne. W Warszawie np. cennik, ułożony w lutym r. z. obowiązuje dotychczas. Któż jednak zważa na cennik? Akordy, premje są w szerokim zastosowaniu, nie mamy jednak co do ich faktycznej wysokości obliczeń, obejmujących większą liczbę zakładów. Sam jednak fakt, że zasadnicze, cennikowe stawki nie zostają podwyższone, nie świadczy korzystnie o sytuacji. Dla ilustracji podajemy, że dzienne stawki w Sosnowcu wynosiły w październiku dla rzemieślnika 2,57 zł., pomocy fachowej 1,74 zł., podwórzowej 1,57 zł., kobiety 1,17 zł. Przy tak niskich płacach zasadniczych nawet 100% premja daje robotnikowi niewiele!

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

łódzkim ustabilizowano w lutym r. z. płace bardzo dla robotników niekorzystnie, na poziomie mniej więcej 3/4 przedwojennej wysokości. Przeciętny zarobek w fabrykach włókienniczych wynosił 3,60 do 3,90 zł. zależnie od wielkości zakładu. Przemysłowcy nie dbając o umowę obniżali płace na własną rękę. A dzienny urzędowy koszt utrzymania wynosił w Łodzi w listopadzie 5,67 zł. i nigdzie redukcja dnia pracy nie przybrała takich rozmiarów, jak w Łodzi. Dodać zaś trzeba, że i wydajność pracy znacznie się wzmogła. Dopiero w grudniu po strajku powszechnym, otrzymali robotnicy należne im 10%. Lecz straty, wyrządzone przez drożyznę w poprzednich miesiącach, wyrównane nie zostały.

Stawki zasadnicze w okr. Biała — Bielsk są niższe od łódzkich o ok. 20%. Sześciotygodniowy strajk pod hasłem zrównania płac z łódzkiemi zakończył się porażką — utrzymano jedynie płace poprzednie. Dopiero w grudniu nastąpiła podwyżka.

Najmarniejsze chyba płace były

W PRZEMYŚLE TARTACZNYM.

Robotnicy otrzymują wprawdzie mieszkanie i opał (zazwyczaj, lecz nie zawsze), ale pobierali w lecie we wsch. Małopolsce: placowi 1,40 — 2,30 zł., gatrowi i cyrkularzyści 2,00 — 3,00 zł., w Białowieży byli robotnicy, otrzymujący 1,60 zł., a kobiety, pobierające 90 gr. dziennie. Trochę lepiej przedstawiały się stosunki w Czarnej Wsi i w bliższych miejscowościach.

W PRZEMYŚLE CUKROWNICZYM

uzyskano podwyżkę płac zasadniczych i stosowany jest stale wskaźnik kosztów utrzymania. Dzienne płace rzemieślników wynosiły w grudniu 5,55 zł., pomocy fachowej 4,14 zł., robotników placowych 2,99 zł., kobiet 2,24 zł. Do płac tych dochodzą naturalja wartości ok. 2,00 zł., dziennie.

Dla zobrazowania stosunków

W PRZEMYŚLE I RZEMIOŚLE ODZIEŻOWYM

nie posiadamy wielu danych. W Warszawie w krawiectwie stosowane są wskaźniki statystyczne. Minimalne płace dzienne w krawiectwie męskim w listopadzie r. z. wynosiły: dla I kat. — 13,20 zł., II — 10,55 zł., III — 8,45 zł. Zdolna podręczna pobierała miesięcznie 171,20 zł. (I kat.) i 139,10 (II kat.). Zakłady luksusowe płacą 20% więcej, wiele zakładów płaci jednak znacznie mniej. Przykładem wyzysku, jaki panuje w krawiectwie damskiem, jest taryfa poznańska, obowiązująca od 16 maja r. z.

Płace miesięczne wynosiły:

dla sił pomocniczych	od 17,00 do 25,00 zł.
dla sił samodzielnych	od 40,00 do 60,00 zł.

W SZEWSTWIE WARSZAWSKIM

umowy zbiorowej nie było. Płaci się od pary 7—18 zł., a przeciętnie wydajność (przy pełnej pracy) wynosi 2 do 3 par tygodniowo. Są firmy, w których kamasznicy zarabiali 90 zł. tygodniowo, są inne, gdzie ledwie zarobki starczyły na najskromniejsze utrzymanie.

W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

w Warszawie płace od maja są niezmienione, walka o podwyżkę została przegrana. Płace dzienne w poszczególnych miejscowościach przedstawiają się w listopadzie r. z. w sposób następujący:

	Murarz, cieśla	Robotnik placowy
Warszawa	8,00—9,12	3,68—5,20
Łódź	8,00—9,60	4,00—4,40
Śląsk	704	4,40
Kraków	6,90—7,70	2,56—3,60
Lwów	5,04—7,20	3,60
Poznań	7,20	4,00—4,80
Bydgoszcz	6,88	5,12

Względnie korzystnie przedstawiał się rok ubiegły dla pracowników drukarskich.

Grupa pracowników miejskich i instytucji użyteczności publicznej stale regulując płace w myśl orzeczeń Komisji przy Głównego Urzędu ST., lub też podwyższając zasadnicze płace pod względem zarobków również nie ucierpiała. Ma ona płace nagół znacznie wyższe od płac w przemyśle.

Również pracownicy państwowi, którzy szczególnie nędznie sytuowani byli podczas inflancji z powodu późnego otrzymywania dodatków — w roku 1924 utrzymali swe płace realne na równym mniej więcej poziomie. Niższe jednak zwłaszcza kategorje urzędnicze otrzymują nadal zbyt skromne uposażenie, a sprawa stałych, a mimo to dziennie płatnych robotników kolejowych ciągle jeszcze nie jest uregulowana.

Obniżka płac w rzeczywistości była często większa, niż podaliśmy wyżej. Z tygodniówek i dniówek wiele bowiem gałęzi przemysłu przeszło na godzinówki, płacąc w sobotę tylko za 6 godzin obchodząc w ten sposób „ustawę o czasie pracy“.

Wyższe względnie płace są w przemysłach o silnie zorganizowanych związkach zawodowych. W zawodach słabo zrzeszonych, gdzie są głodowe płace, winny być wprowadzone ustawowe płace minimalne.

—:::—

[1]) Wzięto w rachubę tylko drożyznę żywności.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 marca

Już nadeszły „Pamiętniki“ Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

—:::—

UNIWERSYTET LUDOWY im. Adama Mickiewicza:

„WSZECHŚWIAT A CZŁOWIEK“

11. marca (środa) prof. Dr. Szymkiewicz „O ważniejszych typach roślinności krajowej i zagranicznej“.
13 marca (piątek) ciąg dalszy tego wykładu.

Sala Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska. — Początek o godz. 7-mej wieczorem.

KURS KROJU DAMSKIEGO. Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej rozpoczyna 16. bm. 3 tygodniowy dokształcający kurs angielskiego kroju damskiego dla majstrów i czeladników krawieckich w godzinach wieczornych

Wpisy i bliższe informacje w biurze Oddziału przy ul. Boularda 5. II. p. od godz. 9—2.

OSOBLIWE PRAKTYKI CELNE. W kraju żyje wiele osób, które się utrzymują tylko ze wsparć swych najbliższych bawiących na zarobkach w Ameryce. Często dzieci, przybywającym w Polsce rodzicom, przysyłają im przechodzone swe ubrania, bučiki i t. p. Urząd cłowy żąda jednak od każdego takiego pakunka opłaty 10—15 dolarów jako cło. Zniżek żadnych nie udziela się, pomimo stwierdzenia w urzędzie, iż przesyłka składa się ze starych rzeczy.

Wobec tych praktyk adresaci najczęściej nie wykupują nadesłanych pakunków.

Perla Kesslerowa, wdowa, zam. w Chodorowie, donosi nam również o podobnym wypadku, który ją spotkał.

Wątpić należy czy mogłoby istnieć zarządzenie, aby pobierać cło w równej wysokości za nowe jak i za stare, używane części garderoby.

Wypadki o których piszemy, należy położyć na karb szykan, częściej bezmyślnych, niż złośliwych.

KARYGODNE ZABAWKI W ostatnich czasach często zdarzają się postrzelenia strzałami oddanymi z flobertów. Dziwić się należy, iż rodzice dają swym dzieciom tak niebezpieczne zabawki. Władze winne jednak pociągać do odpowiedzialności rodziców sprawców podobnych postrzeleń

Wczoraj wieczorem zdarzył się podobny wypadek na pl. Gwardji Narodowej. Nieznany osobnik postrzelił w kolano przechodzącą tędy 55-letnią Filipinę Kotlinicwicz. Zeznała ona w Pogotowiu rat., iż odgłosu strzału nie słyszała. Po zaopatrzeniu odstawiono ją do szpitala, gdyż kula utkwiła jej głęboko w ciele.

FABRYKA 5-cio ZŁOTOWEK W HOŁOSKU WIELKIM. Przed tygodniem policja aresztowała dwóch braci Biesiadeckich zam. w podanej miejscowości pod Lwowem, za puszczanie w obieg falsyfikatów 5-cio złotowych. Dopiero wczoraj przyznali się oni do wyrobu tych fałszywych banknotów i wskazali miejsce ukrycia klisz z których odbijali zakwestjonowane złotówki.

Kom. pol. Stojków, prowadzący śledztwo w tej sprawie odnalazł wczoraj późno wieczorem w skazanem miejscu te przyrządy i złożył je w depozycie.

NAGŁY ZGON. 65-letni robotnik Jan Paliwoda zachorował wczoraj nagle w mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził jednak po przybyciu zgon chorego na udar sercowy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Leon Adler, przy upadku złamał nogę. Pogotowie rat. odwiozło gó dó szpitala.

Andrzej Tuch, urzędnik pocztowy, w ul. Brajerowskiej został przejechany samochodem przewożącym pakunki. Wymieniony wyszedł z tej opresji omal bez szwanku.

Marja Bogdanowicz, zam. przy ul. Grunwaldzkiej l. 11. puszcza psa swego samopas. Pokąsał on dotkliwie Grzegorza Janosza. — Inny czworonóg pokąsał I. Schpora. Udzielono im pomocy w Pogotówiu rat.

ZGUBA CZY KRADZIEŻ? Por. lekarz W. P. Józef Dąbrowski doniósł policji, że zgubił portfel, zawierający 237 zł. i dokumenty, bawiąc na obiedzie w Kasynie oficerskim. Donoszący przepuszcza, iż płacąc za obiad zapomniał na stole portfel.

KRONIKA POŻARNA. W ub. niedzielę wieczorem poczęły płonąć drzwi od strony wewnętrznej hurtowni tytoniowej „Nuzy“ przy ul. Piekarskiej. Straż pożarna po wyłamaniu płonących drzwi ogień ugasiła.

W realności przy ul. Leona Sapiehy l. 41. zapaliła się belka w suficie parterowego mieszkania. Straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

W obu wypadkach nie ustalono na razie powodu powstania pożarów.

AWANTURY I ZBIEGOWISKA ULICZNE. Jan Gorczakowski, będąc w stanie pijanym, napadł wieczorem na pl. Bernardyńskim dorożkarza Józefa Melca, uderzył go po ramieniu, poobrywał mu guziki u kurtki, a wkońcu wyrwawszy mu z rąk lejce skierował konie na przejeżdżający samochód, przyczem omal nie wywołał katastrofy.

Henryk Rubinstein zaatakował po północy w kawiarni „Imperial“ Ludwika Słomikera, oraz tancerkę Annę Wassermanównę i jej partnera Huberta Pitschmana. Tadeusz Chmielowski wziął udział w tej awanturze i groził przeciwnikom R. rewolwerem, którą to broń otrzymał od jakiegoś kapitana.

Obeszło się jednak bez krwi rozlewu, dzięki interwencji funkcjonarjuszów policji i wojskowości.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. 28-letnia Marja S., zam. przy ul. Inwalidów l. 5, usiłowała struć się wczoraj w nocy kwasem karbolowym. Pogotowie rat. przepłukało jej żołądek, poczem odwiozło ją do szpitala.

21-letnia Jadwiga B., zam. przy ul. Rahozy, usiłowała struć się również jakąś trucizną. Lekarz Pogotowia rat. po udzieleniu jej pomocy pozostawił ją w opiece domowej. W obu wypadkach powodem zamachów samobójczych były niesnaski małżeńskie.

NAPADY I PORANIENIA. Posterunkowy Wielkoszyński doniósł komendzie P. P., że napadł go o północy koło mostu kolejowego w ul. Zamarstynowskiej niejaki Stanisław Nawarski i szamocząc się z nim chciał mu odebrać karabin. Policjant ów zranił go wówczas bagnetem w udo. Nawarskiego zaopatrzyło Pogotowie rat.

14-letni Bernard Feiwelstein zjawił się z ranami na ręce.

Annę Fedorową pobił mąż jej i ciężko kontuzjował na głowie i całem ciele.

Tomasz Kadłowski, dozorca w składzie opału Krasuckiego i Baczewskiego na Znieseniu, ścigając w nocy złodziei został przez nich ciężko pobity i poraniony. Kadłowskiego nie odstawiono dó Pogótowia rat., gdyż obawiano się napadu opryszków w drodze. Zawezwano więc Pogotowie rat. na miejsce do poranionego.

Anastazję Horbaj zranił nożem w pierś jakiś zwyrodniały „alfons“. Udzielono im pomocy w Pogótówiu ratunkowem.

—:::—

— NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO“ złożyło Walne Zgromadzenie Stolarzy „Zgoda“ kwotę 100 złotych.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Komunikaty

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Posiedzenie zarządu odbędzie się w środę t. j. 11. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu własnym Rynek 8. I. p. — Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

A. Smulkowski, sekr. St. Dziurzyński, przew.

× POLSKIE TOW. PRZYRODNICZE im. KOPERNIKA odbędzie posiedzenie naukowe dziś we wtorek o godz. 6-tej wiecz. w Instytucie Geologicznym przy ul. Długosza z porządkiem dziennym: wykład prof. Kulczyńskiego p. t. „Flora północnego brzegu Sahary“ z obrazami świetlnymi.

Strejk kolejowy w Grecji.

ATENY, 8. marca. (Pat.) Ogłoszony został strejk kolejowy na terytorjum całej Grecji.

Z sali koncertowej.

Koncert Selmy Kurz-Halbanowej.

Odwiedziny Selmy Kurz-Halbanowej we Lwowie nie należały w okresie przedwojennym do rzadkości. Rokrocznie prawie mieli lwowscy melomani sposobność zachwycania się głosem i kunsztem śpiewaczki, która liczyła się już wtedy do gwiazd sławionych szeroko po świecie starym i nowym.

W czwartkowym koncercie odnowił muzykalny Lwów tę znajomość po przeszło dziesięcioletniem niewidzeniu i wolno skonstatować, że ząb czasu okazał wobec primadonny opery wiedeńskiej wyjątkową galanterję. Dół i fenomenalnie wyszkolona góra pięknego sopranu wyszły z opresji niemal bez szwanku, jedynie metaliczny, silny dźwięk średnicy doznał pewnego uszczerbku. Pozostała nietkniętą zupełnie wyjątkowa kultura głosu, jakiej nie spotykaliśmy dotąd u żadnej innej śpiewaczki.

Program koncertu mniej mógł zadowolić, niż jego wykonanie. Selma Kurz jest śpiewaczką wybitnie operową o skali ról dość rozległej, która obejmuje i opery Pucciniego (Butterfly) i Ryszarda Straussa (Zofja w „Kawalerze z różą“, Zerbinetta w „Ariadnie“) i Verdiego Bal maskowy, Rigoletto, Trubadur) i stary włoski repertuar koloraturowy. Zaprezentowany na koncercie lwowskim bukiet arji zawierał niejedną koncesję na rzecz smaku publiczności mniej wyrobionej pod względem muzycznym (walc Jana Straussa „Nad modrym Dunajem“), wykonanie nie pozostawiało jednak nic do życzenia. Subiektywnie więc tylko stwierdzić można, że oddanie arji z „Figara“ mozartowskiego, „Purytanów“ Belliniego oraz dodanych nad program „Życzenia“ Chopina i kołysanki Regera najbardziej odpowiadało. Arja z „Łucji z Lammermooru“ Donnizettiego dała koncertantce sposobność do zwycięskiego współzawodnictwa z fletem. Pieśni nowoczesne (Pfitznera i R. Straussa) mniej odpowiadają charakterowi talentu Selmy Kurz.

Zawsze niezawodny akompanjament fortepianowy dra Edwarda Steinbergera stanowił świetne tło dla produkcji wokalnej. Doskonale wywiązał się z swego zadania prof. Scherr (flet w arji z „Łucji“).

Sala była przepełniona, publiczność skora do wybuchów entuzjazmu. **Znat.**

Ze sportu.

SOBOTA: HASMONEA—METAL 3:1 (1:1)

Słabe zwycięstwo Hasmonei nad drugoklasowym przeciwnikiem

NIEDZIELA: BIEG NA PRZEŁAJ I. L. K. S. „CZARNI“ otwarty dla sekcji lekkoatletycznej klubu zgromadził u startu 13 współzawodników. Trasa wynosiła ponad 3 km. 1) Postępski 11'01; 2) Kawa 11'10; 3) Witkowski.

HASMONEA—SPARTA 4:0 (1:0).

HASMONEA: Weissman - Birnbach II. Redler - Schneider, Mohr, Schreier - Werter, Wolfsthal, Steuerman, Hein, Birnbach I.

SPARTA: Szewczyk - Starzak, Bagan - Rubinek, Wójcicki, Schab - Murawiec, Piechaczek, Asłanowicz, Fiala, Dmytrow. — Boisko Hasmonei, sędzia p. Boder.

Obydwom drużynom brak treningu, a co więcej zgrania. Gracze Hasmonei byli wytrzymalsi, dlatego przechylili zwycięstwo na stronę swego klubu. W 32' zdobywa Wolfsthal pierwszą bramkę. W drugiej połowie gra Hasmonea z wiatrem, bramki uzyskują Heim drugą, Steuerman trzecią, a Werter czwartą. Sparta zwłaszcza w drugiej połowie grała słabo, u graczy napadu brak wszelkiej kombinacji, każdy grał dla siebie.

Publiczności, mimo złego dostępu do boiska około 1000 osób.

Sowiety a St. Zjednoczone.

LONDYN, 7. marca. (Pat.) Reuter donosi, iż w amerykańskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że Rosja sowiecka ponowi swoje wysiłki, mające na celu skłonienie Stanów Zjednoczonych do uznania rządu sowieckiego. Nowe kroki sowietów znajdują jakoby bodziec w fakcie ustąpienia Hughesa i w ogłoszeniu sprawozdania o gospodarczym stanie Rosji, który wskazuje znaczną poprawę w r. 1924. W tych samych kołach uważają za możliwe ponowienie dyskusji w senacie na temat polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Rosji.

—:::—

Kto ponosi winę śmierci robotnika w browarze.

LWÓW, 9. marca.

W ub. sobotę podaliśmy krótko wiadomość o tragicznej śmierci Maksymiljana Martyniaka robotnika podczas pracy w browarze lwowskim. Wczoraj odesłała policja do sądu akta dotyczące tej sprawy z opinją pokrywającą się z informacjami lwowskiej prasy brukowej,

USIŁUJĄCEJ PRZEDSTAWIĆ TRAGICZNĄ ŚMIERĆ Ś. P. MARTYNIAKA, JAKO NIESZCZĘŚLIWY PRZYPADEK.

będący następstwem nieostrożności robotnika. Na dowód prawdziwości tej opinji znaleziono naturalnie świadków a to inż. Ebera i inż. Bartla. Obaj ci inżynierzy zajęci w tym browarze, orzekli że wedle ustawy przemysłowej miejsca niebezpieczne we fabrykach miałyby być zabezpieczane tylko na wysokość 1 m. i 80 cm.

Oś na którą namotało się ubranie tragicznie zmarłego znajduje się natomiast na wysokości około 3 metrów, i to miałoby zarząd fabryki uwolnić zupełnie od odpowiedzialności. Komisja urzędowa, badająca urządzenie tej oczyszczarni jęczmienia, przed dwoma laty, uznała wszystko w dostatecznej mierze zabezpieczone od nieszczęśliwych wypadków.

Dla tych, którzy znają „sumienność" z jaką przeprowadzane są badania przy takich oględzinach.

ORZECZENIE PANÓW INŻYNIERÓW PŁACONYCH PRZEZ FABRYKĘ NIE MOŻE BYĆ ZUPEŁNIE MIARODAJNE.

Tuttaj z całym naciskiem podnieść należy i to, że warunki pracy w poszczególnych fabrykach usunięte zostały zupełnie z pod kontroli inspektoratu pracy. W inspektoracie pracy we Lwowie, siedzi bowiem niedołęstwo w przedwojennne tytuły ubrane. Stosunek tego niedołęstwa do obowiązku ochrony interesów pracy pozostaje w takim akuratnie stosunku jak przedwojenny radca dworu do nowoczesnego urzędnika demokraty i społecznika.

Kontrolę nad maszynami pełni tu slodownik Dworak. On to rzekomo miał zakazać zakładania pasów transmisyjnych w czasie ruchu maszyn.

Wobec zeznań świadków policja wyraża opinję, że tragicznie zmarły M. nie chciał się trudzić wstrzymaniem ruchu maszyny i powiadomieniem D. o usunięciu się pasa transmisyjnego, lecz samowolnie próbował nałożyć pas na koło, będące w szalonym obrocie.

Sprawa ta obecnie się znajdzie w rękach sędziego śledczego. Musimy przeto zwrócić uwagę, iż sprawa przedstawia się

OD ORZECZENIA ŚWIADKÓW I POLICJI ODMIENNIE.

Owo spadanie pasa transmisyjnego zdarzało się widocznie często w krytycznem miejscu, gdyż ustawiono tu deskę, na której stał zawsze robotnik dla usuwania tej usterki.

Miejsce to nie było ochronione przed tym wypadkiem.

W browarze tym panuje osobliwy system oszczędnościowy. Redukuje się i wyrzuca się na bruk robotników ponad niezbędną ilość, usuwa się robotników z miasta, a przyjmuje się ludzi ze wsi, lub nieukwalifikowanych.

Z powodu tych oszczędności Dworzak wykonuje nadzór nad maszynami aż w trzech oddzielnych gmachach. Wobec tych praktyk „oszczędnościowych" panuje tu przy pracy system uproszczony, wbrew przepisom bezpieczeństwa, to też było powodem tragicznej śmierci Martyniaka i dlatego też należy wyraźnie wskazać na winowajców tragicznej śmierci ś. p. Martyniaka.

Obowiązkiem inspektoratu pracy jest strzec życia i zdrowia robotników, a zdrowie i życie ludzkie w lwowskim browarze znajdowało się w niebezpieczeństwie.

Chcemy wierzyć, że śledztwo sądowe należycie rozpatrzy tę sprawę.

WINNI ŚMIERCI ROBOTNIKA NIE MOGĄ UJŚĆ KARZE

i nie mogą pozostać w ukryciu.

Pogrzeb tragicznie zmarłego odbędzie się dziś o godzinie 4 popołudniu z Anatomji na cmentarz Łyczakowski.

O godzinie 1-szej w południe ruch w browarze będzie wstrzymany, gdyż robotnicy, towarzysze pracy ś. p. Martyniaka wezmą gremialny udział w pogrzebie.

Z sali sądowej.

Rozprawa o szpiegostwo.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu karnego pod przewodnictwem r. Meyera rozpoczęła się rozprawa przeciw dziesięciu osobom, które oskarżone są o szpiegostwo na terenie Lwowa, Przemyśla i Brzeżan. Jako materjał obciążający posłużyły władzom papiery znalezione podczas rewizji u. śp. Bessarabowej.

Na ławie oskarżonych zasiadają Wasyl Kowalenko (Gorodyskij), rodem z Petersburga, b. pułk. rosyjski, potem szef sztabu oddziału wywiadowczego Petlury i attache przy ministrze spraw zagr. ukr. zach republiki;

Andrzej Melnyk, b. oficer rosyjski, potem pułkownik ukr. i szef sztabu gen. Petlury, obecnie zarządca lasów metropolity Szeptyckiego;

Eugeniij Zyblikiewicz, znany z procesu Fedaka;

Irena Wachnianinowa, gr. kat., żona prof. gimn. w Przemyślu;

Bohdan Zełenyj, gr. kat. sluch. politechniki, były żołnierz polski;

Mikołaj Bielański, rolnik, rz. kat., b. żołnierz polski,

Teodor Worobeć, słuch. pol. gr. kat.;

Franciszek Józef Sztyk, gr. kat. b. żołnierz polski,

Stelmach, rzym. kat. wyzn. b. żołnierz polski;

Hryńko Łycholat, gr. kat., rolnik, b. oficer ukraiński;

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych i potrwa około 14 dni.

Oskarżonych broni kilku adwokatów ukraińskich, oskarża prok. Laniewski, ponadto zasiada dwóch rzeczoznawców wojskowych.

Już w pierwszym dniu rozprawy doszło do kontrowersji między trybunałem na tle zastosowania w rozprawie ustaw językowych, szczegółów ze względu na tajność rozprawy podać jednak nie możemy.

—:::—

Z dnia.

Patrjotyczny student.

Władze uniwersytetu Harvarda w Bostonie wykreśliły z liczby studentów tego uniwersytetu młodego Francuza hr. Henryka de Castellane za to, że nie chciał uczyć się języka niemieckiego. Castellane uczęszczał już od trzech i pół lat na uniwersytet Harvarda. Statut zaś uniwersytetu tego wymaga, aby student, pragnący otrzymać stopień naukowy, zdał egzamin z języków: francuskiego i niemieckiego.

Castellane oparł się jednak wymaganiu, co do języka niemieckiego, oświadczając, że nie będzie się go uczył ze względów patrjotycznych (!) a gdy przyszło do egzaminów i spytano go o język niemiecki odparł: „Nauczyłem się w tym języku jednego tylko zdania: „Ich werde nie Deutsch sprechen".

Władze uniwersyteckie wykreśliły młodzieńca z liczby studentów. Castellaine udał się na dalsze studja do Paryża, żegnany owacyjnie przez takich jak on „patrjotycznych" kolegów.

Nawet najskrajniejszy nacjonalista rozumie, że języka wroga należy się uczyć dlatego, aby poznać istotę jego duszy, zawartą w książkach i pismach.

Młody Francuzik jest innego zdania a jego małemu rozumkowi przyklaskują tacy, jak mądrzy nacjonaliści innych krajów.

—:::—

Krzywdą robotników chcą ożywić ruch budowlany.

Przed paru dniami odbyła się konferencja Związku budowniczych w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego. Prezes tego związku oświadczył, iż na zjeździe budowniczych w Krakowie uchwalono domagać się przedłużenia dnia pracy dla robotników budowlanych, zniesienia opłat na Kasę chorych, na fundusz dla bezrobotnych i ubezpieczenia od wypadków, oraz zniżenia obecnych płac robotniczych o 30 procent. Konferencję lwowskich budowniczych zakończono uchwałą, iż „postulaty" te będą realizowane przez nowy zarząd tego związku, który wkrótce będzie wybrany.

My jednak dodamy, że „pobożne" te życzenia krakowskich i lwowskich plantatorów pozostaną na zawsze w sferze projektów. Klasa robotnicza nie zezwoli na uszczuplenie tych zdobyczy, których z trudem i latami walk uzyskała.

Angielscy posłowie robotniczy opuszczają salę parlamentu.

Na onegdajszem posiedzeniu angielskiego parlamentu przyszło do burzliwego zajścia, wywołanego nietaktem przewodniczącego Izby, Hope'a.

W debacie nad wnioskiem liberałów o zmniejszenie dodatkowego budżetu ministerstwa spr. zagr. o 100 funtów, co miało być oznaką braku zaufania po wnioskodawcy Fisherze zabrał głos min. Chamberlaine, broniąc swej polityki zagranicznej.

Poseł Kirkwood, członek partji robotniczej, znany z ostrego wystąpienia swego czasu przeciw podróżomanji następcy tronu, kilka razy przerwał mowę ministra okrzykami: brednie! gadanina! Przewodniczący Hope wezwał posła do opuszczenia sali, a gdy ten nie chciał zastosować się do wezwania, min. Chamberlain w zastępstwie nieobecnego prezydenta ministrów, Baldwina, postawił wniosek na wykluczenie Kirkwooda z posiedzeń na czas nieokreślony. Wobec tego partja robotnicza zażądała imiennego głosowania.

WNIOSEK NA WYKLUCZENIE PRZESZEDŁ

większością 245 głosów przeciw 119 głosom partji robotniczej i części liberałów. Rezultat przyjęto głośnymi okrzykami: „To jest knebłowanie! hańba! skandal!"

Gdy Kirkwooda wezwano jeszcze raz, aby salę opuścił, Mac Donald dał znak członkom swej partji

DO OPUSZCZENIA SALI.

Lewe skrzydło liberałów przyłączyło się do tej demonstracji.

Po przerwie 20-minutowej Chamberlain kontynuował swą mowę przed pustą do połowy Izbą. Ale zajście poprzednie tak go wytrąciło z równowagi, że zakończył ją już po 7 minutach.

Cała opinja publiczna jednomyślnie potępia postępek przewodniczącego Hope'a, który nietaktownem zachowaniem się sprowokował zajście. Konserwatywny „Daily Express" podnosi, że jedynie Mac Donaldowi należy zawdzięczać, iż nie przyszło do skandalicznych scen bójki.

Dyskusja nad budżetem min. spraw wojskowych.

WARSZAWA, 9. marca. (Pat). Podkomisja polityczna sejmowej komisji budżetowej prowadziła dzisiaj dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. W dyskusji zabierał głos minister spraw wojskowych, przyczem nastąpiło uzgodnienie stanowiska między ministrem, a komisją co do zmian, jakie powinny być wprowadzone. W dalszej dyskusji przyjęto dział I. i II. zarówno po stronie dochodów jak i wydatków, traktujących o władzach centralnych i o utrzymaniu wojska. Ostateczne ustalenie sum nastąpi przy trzeciem czytaniu. W dyskusji szczegółowej przyjęto ze zmianami zaproponowanemi przez referenta następujące działy budżetu: Dział uzbrojenia, żeglugi powietrznej i inżynieryjno - budowlany, techniczny, sanitarny i weterynaryjny, szkolnictwo oraz dział wydatków i dochodów ogólnych.

—:::—

Nadzwyczajny Zjazd delegatów pracown. miejsk. w Polsce.

Pracownicy miejscy przeciwko obniżeniu poborów.

W niedzielę, dnia 1. marca rb. w lokalu Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, przy ul. Wareckiej 7, odbył się zwołany przez Zarząd Gł. tego Związku, nadzwyczajny Zjazd delegatów pracowników miejskich w Polsce dla rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. grudnia 1924 roku o dostosowaniu płac pracowników komunalnych do płac pracowników państwowych. Na Zjazd przyzbyło 70 delegatów z różnych miast Polski, m. in. z Krakowa, Lwowa, Łodzi, Wilna, Grodna, Równa, Kobrynia, Poznania, Chełmna, Torunia, Pabjanic, Końskich, Zgierza, Rawy Mazowieckiej, Tarnowskich Gór, Koła, Kalisza, Skierniewic, Radomia, Garwolina, Sierpca, Złoczowa i Opoczna.

Zjazd zagaił przewodniczący Zarządu Głównego Związku, tow. Preis, proponując ze strony Komitetu Wykonawczego do Prezydjum następujących delegatów: tow. Kurowskiego (Warszawa), tow. Kowalskiego (Łódź), tow. Godwoda (Wilno) i na sekretarza Zjazdu tow. Bociana (Kraków). Po zaakceptowaniu przez Zjazd zaproponowanego składu Prezydjum, przemówienia powitalne wygłosili ławnik tow. T. Toeplitz i imieniem Komisji Centralnej, tow. A. Zdanowski, poczem po odczytaniu nadesłanych depesz i listów z miast, które delegatów nie przysłali, wyczerpujący referat w sprawie rozporządzenia z dnia 30. grudnia 1924 roku wygłosił sekretarz generalny Związku tow. Józef Gonerko, który w dokładny sposób omówił skutki tego rozporządzenia, godzące w zasady regulowania zarobków pracowników miejskich drogą zawierania przez Związki umów zbiorowych z samorządem.

Po wygłoszeniu referatu rozwinęła się żywa i obszerna dyskusja, w której wszyscy mówcy wypowiadali się przeciwko ogłoszonemu rozporządzeniu, poddając ostrej krytyce tendencje biurokracji polskiej, starającej się wkraczać głęboko w dziedzinę życia samorządowego.

Po dyskusji, trwającej kilka godzin, Zjazd przyjął jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30. grudnia 1924 roku, godzi w istotę samorządu, ograniczając go w prawach, dotyczących regulowania zarobków pracowników miejskich, że dotychczasowe zarobki pracowników miejskich, wywalczone przez organizacje zawodowe, mają być dostosowane do płac pracowników państwowych, które są jak powszechnie wiadomo, niedostateczne, że rozporządzenie to zamyka granice poborów do pewnej maksymalnej kategorji w zależności od wykształcenia i ilości mieszkańców ustanawiając wcale minimum płac, że dostosowywanie zarobków pracowników miejskich do płac pracowników państwowych odbiera możność pracownikom miejskim do walki o poprawę warunków bytu i uzależniałoby ich od polityki finansowej każdego rządu, nie kwapiącego się do poprawy warunków bytu pracowników państwowych. Nadzw. zjad del. pracowników miejskich, zwołany przez Zarząd Główny Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce:

1) wyraża uroczysty protest wobec Sejmu i Rządu za wkraczanie w dziedzinę samorządu i jego wewnętrznych stosunków, biurokratycznych czynników, sięgających do odebrania osiągniętych przez pracowników miejskich zdobyczy.

2) wzywa Komisję Centralną Związków Zawodowych i Kluby socjalistyczne w Sejmie do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, zmieniającej postanowienia zawarte w omawianym rozporządzeniu, odnośnie płac pracowników miejskich w Polsce i ich organizacje zawodowe do poparcia wysiłków Komisji Centralnej i socjalistycznych klubów w Sejmie do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, zmieniającej postanowienia zawarte w omawianym rozporządzeniu, odnośnie do płac pracowników miejskich.

3) wzywa wszystkich pracowników miejskich w Polsce i ich organizacje zawodowe do poparcia wysiłków Komisji Centralnej i socjalistycznych klubów w Sejmie.

4) wzywa Zarząd Główny Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce do rozpoczęcia energicznej akcji w celu osiągnięcia zmiany przez Sejm tego rozporządzenia, a także oznaczenia minimum płac pracowników miejskich, na podstawie ustalonego przez Komisję do badania kosztów utrzymania przy G. U. S. minimum kosztów utrzymania rodziny rodziny robotniczej".

Na tem przewodniczący Zjazd zakończył, składając podziękowanie Komitetowi Wykonaw czemu za zwołanie i zorganizowanie Zjazdu.

Wieczorem, o godz. 7 w sali Klubu Oświatowego gazowników, staraniem Komitetu Wyk. dla uświetnienia Zjazdu, odbył się koncert z udziałem orkiestry, chóru, koła sportowego i koła dramatycznego Oddziału Warszawa I (gazownia) Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce.

Wszystkich wykonawców zebrani delegaci, członkowie Zarządów Oddziałów Związku w Warszawie i ich rodziny, gorąco oklaskiwali.

Wieczór ten, starannie przygotowany przez Zarząd Klubu Oświatowego, przyniósł dużo wrażeń, szczególnie delegatom z prowincji, którzy w innych niż tu warunkach musza się organizować.

„Kronprync" Wilhelm -- kandydatem prawicy na prezydenta Niemiec.

Prawicowa prasa niemiecka coraz śmielej i wyraźniej poczyna wysuwać kandydaturę b. niemieckiego następcy tronu, Wilhelma na godność prezydenta republiki niemieckiej. Pisma prawicowe zachwalają swój towar, starając się wmówić w społeczeństwo, że ich kandydat jest idealnym wzorem człowieka i Niemca.

Oto, co czytamy w jednem z nich:

„Następca tronu, Wilhelm pruski prezydentem państwa? Dlaczego nie? Ustawowo nic nie stoi w drodze temu wyborowi, pod względem zewnętrzno-politycznym nie zabrania także tego traktat wersalski, osobiście natomiast wiele przemawia za tym wyborem: 1) autorytet osobistości kandydata, płynący z wysokiego jego rodu i tradycji; 2) jest politycznie bezpartyjny; 3) posiada charakter dojrzały i poważny światopogląd; 4) powszechnie znane polityczne uzdolnienie i konserwatywno-liberalne poglądy; 5) poważanie jako dowódca wojskowy; 6) popularność i przywiązanie całego narodu; 7) wyznanie protestanckie, zamiłowanie do życia rodzinnego i etyczny tryb życia; 8) zdolności reprezentatywne. Wszystko to uprawnia go do zajęcia pierwszego miejsca w państwie. Kto podniesie go na tarczę?"

„Vorwärts", przytaczając powyższą odezwę, dodaje od siebie:

„A więc kronprync Wilhelm jest kandydatem niemiecko-narodowych! Republikanom jest to tylko na rękę: będzie to walka z otwartą przyłbicą. Osławiony „kronprync", którego do Niemiec ciągnęła tylko tęsknota za ojczyzną i rodziną (obecnie przebywa na niem. Górnym Śląsku w swych posiadłościach w Oels — Red.) który uroczyście przysięgał, że będzie się trzymał zdala od polityki — rozumie chyba, jaką przeszłość ma za sobą i nie zechce się narażać na nowy blamaż. Podnoście go tedy na tarczę — czemu nie?"

Komunikat.

× POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE ul. Zimorowicza l. 9. We środę dnia 11. marca br. o godz. 6.15 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe na którym p. Inż. Wilhelm Borowicz z Poznania wygłosi odczyt p. t. „Nowe prądy w teorji i konstrukcji turbin parowych". Goście mile widziani.

Nieszczęśliwe małżeństwa.

Tuż przy oknach przedziału w wagonie trzeciej klasy, siedzą naprzeciw siebie dwie kobiety. Młodsza ma bujne ciemne włosy, czerstwą cerę i czarne, pełne życia oczy. Druga wywiera wrażenie zmęczonej. Życie wyżłobiło już zmarszczki i fałdy na jej twarzy, włosy ma siwe.

Mówią o rozwodach, o małżeństwach, które, mimo, że niejednokrotnie zostały zawarte z miłości, jednak się rozwiązują.

Starsza wyraża zdanie, że gdy tylko raz wśliźnie się niedola i szara nędza w życie małżeńskie, powstaje niezliczona ilość tarć i nieporozumień, wzmaga się wzajemna drażliwość i mnożą się spory o byle jakie drobne sprawy, a wszystko to razem zamienia wymarzony raj małżeński w piekło.

Młodsza o błyszczących oczach przez chwilę milczy, a potem zaczyna mówić z ożywieniem:

— Właśnie w niedoli powinien taki związek dwojga ludzi jeszcze bardziej się zacieśniać. Nie myślę wcale o ludziach, którzy połączyli się dla interesu, ale o tych innych, których zbliżyła do siebie wzajemna miłość. Zło w małżeństwie jest wynikiem czegoś innego. Ludzie są zamało uczciwi względem siebie, a ta nieuczciwość jest niejako źródłem tak zwanych nieszczęśliwych małżeństw.

— Czy mówi pani o jakiejś świadomej nieuczciwości?

— Nie. Nieuczciwość polega na tem, że ludzie nie zdają sobie dostatecznie sprawy z własnych uczuć i dlatego bezwiednie wprowadzają w błąd i siebie i innych w kwestjach decydujących.

— A na czem, zdaniem pani, polega to samooklamywanie się?

— Na tem, że tęsknotę za spełnieniem pożądań zmysłowych mylnie się ocenia jako miłość.

Tu następuje mała przerwa w rozmowie. Niewiasta o siwych włosach przerywa ciszę:

— Powiedziała pani twarde słowa. Niestety, są one prawdziwe. A jeżeli na tym punkcie nie ma pomyłki, jeżeli dwoje młodych związało się z sobą istotnie z miłości, a mimo to małżeństwo się zrywa, — gdzie w takim wypadku szukać przyczyny?

— Małżeństwo ponadto powinno mieć wspólne przekonanie, wspólne zapatrywanie na życie. Pod tym względem musi panować harmonia, a jeżeli tej właśnie harmonji nic nie zdoła zamącić, nie ma obawy, aby małżonkowie zacz̧eli stronić od siebie. Jeżeli takich dwoje zdobędzie się na absolutną uczciwość i bezwzględną rzetelność względem siebie, w wielkich i małych rzeczach, nic ich nie zdoła rozłączyć...

Młoda kobieta zapaliła się. Oczy jej błyszczą rozumem i przekonaniem.

Towarzyszka podróży skłania potakująco głowę.

— To, co pani mówi o przekonaniach i zapatrywaniach na życie, jest wyrazem pięknych i idealnych myśli i można naprawdę radować się, jeżeli młode osoby mają takie zasady. Mogłabym pani we wszystkiem przyznać rację, gdyby pani swoje rozumowania zechciała uzupełnić czemś jeszcze. Życie jest ciężkie. doświadczałam tego dość często. Bezwzględna rzeczywistość dnia powszedniego niszczy człowieka i odwraca go od ideałów. Ta rzeczywistość da się przezwyciężyć i usunąć dopiero wtedy, gdy nastąpi reorganizacja dzisiejszej gospodarki. gdy przekształci się ona w wyższe formy życia społecznego. Każdy w takich warunkach będzie mógł mieć i dla siebie odrobinę szczęścia osobistego, jego dążenia ku pięknu nie będą się co chwila rozbijały jak o kamień o drobne niedole życia codziennego. W ten sposób i w małżeństwach trudniej będzie o nieporozumienia, których przyczyną są zazwyczaj troski materjalne, słowem ilość tak zwanych „nieszczęśliwych" małżeństw zmaleje do zera. Kobiety mogą dla tej sprawy zrobić wiele, biorąc żywy i bezpośredni udział w życiu umysłowem i politycznem. Wtedy łatwiej zrozumieją dążenia swoich mężów i tem samem staną się lepszemi ich towarzyszkami...

Rozmowa toczyła się dalej, ale już na inny temat.

—:—

Z działalności Z. Z. K.

(Z życia kolejarzy).

W ostatnim czasie Związek Zawodowy Kolejarzy (ZZK.) przeprowadził szereg interwencji w różnych sprawach kolejarskich.

Jedną z najważniejszych to akcja Związku w obronie 8- godz. dnia pracy na koleji.

Mimo istnienia ustawy sejmowej z 1919 r. i mimo rozp. wykon. Ministerstwa koleji z 1920 r. które 8. godz. dzień pracy wprowadziły we wszystkich działach służby kolejowej w bardzo wielu miejscach rozpoczęła administracja omijać i wprost lekceważyć obowiązujące przepisy, narzucając pracownikom czas pracy wedle własnych, zupełnie samowolnych zarządzeń...

Działo się to przedewszystkiem w służbie turnusowej, w której zmuszano poprostu pracowników do nieprzerwanej służby 24- godzinnej, sprzecznej zupełnie i z ustawą i z rozporządzeniami Ministerstwa koleji z 1920 r. Doszło do tego, że służbę tę wprowadzono nawet na wielkich stacjach na których służba ma trwać tylko 12. z 24 godz. wolnem.

To deptanie przepisów wywołało ustawiczne konflikty z pracownikami, powołującymi się na ustawę.

W konfliktach tych ZZK. ustawicznie interweniował już to u poszczególnych władz już też w Ministerstwie koleji, żądając wkroczenia Ministerjum w pojedynczych wypadkach...

Gdy jednak wypadki tych nadużyć zaczęły mnożyć się coraz bardziej Wydział Wykonawczy ZZK. zebrał cały materjał i w formie memorjału przedłożył go ministrowi Tyszce, domagając się kategorycznie poszanowania ustawy, w obronie której Związek zdecydowany jest podjąć wszelkie dalsze kroki....

Zabiegi Z. Z. K. wydały wreszcie rezultat, gdyż Ministerstwo koleji wydało do wszystkich Dyrekcji rozporządzenie, nakazujące ścisłe stosowanie w służbie ustawy o 8. godzinnym dniu roboczym wedle t. zw. współczynników pracy, ustalonych w rozp. Wyk. Ministerstwa koleji z 1920 roku. W myśl tego rozporządzenia musi tedy ustać zmuszanie kolejarzy do nieprzerwanej 24- godzinnej służby...

Również dzięki staraniom ZZK. usunęło Ministerstwo koleji krzywdzącą dla kolejarzy nieetatowych, praktykę, wedle której, nieetatowym za dni świąteczne przypadające za czas urlopów wypoczynkowych, poborów nie wypłacano. Na skutek wystąpienia Wydziału Wykonawczego ZZK. który w memorjale do ministerstwa koleji wskazał na znaczenie właściwe i intencje ustawy o urlopach, M. K. wydało okólnik wyjaśniający, iż pobory za wspomniane dni należy nieetatowym płacić z tym, że wszystkim, którym w roku ubiegłym pobory te wstrzymano należy je wypłacić dodatkowo.

Nadto przeprowadził Związek uwieńczoną pomyślnym skutkiem interw. w sprawie norm, stosowanych przy wypłacie nieetatowych działu drogowego.

Jerzy Ledebour.

Tow. Jerzy Ledebour, do niedawna jeden z najbardziej w świecie znanych socjalistów niemieckich święcił w minionym tygodniu 75-letnią rocznicę urodzin. Do niedawna — bo w latach ostatnich dokonał się pomiędzy nim a zorganizowanym w połączonej socjalno - demokratycznej partji proletarjatem niemieckim rozbrat duchowy i organizacyjny, który sędziwego trybuna usunął z szerokiej areny parlamentu i Międzynarodówki. Ledebour stanął w czasie rozłamu niemieckiego w szeregach niezawisłych, później jednak w chwili połączenia obu powaśnionych organizacji nie potrafił się podporządkować woli ogółu i z niewielką grupką ściślejszych zwolenników znalazł się na uboczu.

W latach dawniejszych Ledebour należał do najśmielszych szermierzy demokracji i socjalizmu w Niemczech a głos jego często rozbrzmiewał z trybuny parlamentarnej, niemiłosiernie chłoszcząc reakcję rodzimą i obcą. Socjaliści polscy z wdzięcznością wspominają wystąpienia Ledeboura w obronie praw proletarjatu polskiego; zasługi jego na tem polu przypomina tow. Daszyński w świeżo wydanych „Pamiętnikach“.

Tow. Jerzemu Ledebourowi, zawsze młodemu duchem jubilatowi życzymy długich lat dalszych życia i pracy w służbie wielkiej idei. Wraz z proletarjatem wszystkich narodów socjaliści polscy pragnęliby go wnet znowu ujrzeć w szeregach Międzynarodówki!

Gorszące nadużycie sługusów kapitalistycznych.

Państwo polskie uchodzi za republikę demokratyczną. Wszyscy obywatele, na mocy konstytucji zagwarantowane mają prawo wolności przekonań politycznych, a ponadto istnieje prawo koalicji, czyli prawo **stowarzyszania się.**

Tak mówią ustawy. Kapitaliści tych praw nie uznają, gwałcąc je w bezwstydny sposób. Przypominają się tu czasy panowania szlachty w byłej Galicji, kiedy to prześladowano ludzi za przekonania polityczne i za byle wolniejszą myśl pakowano do więzienia.

Takie stosunki panują w wielkiej rafinerji nafty „Galicja“ w **Drohobyczu.** Przed kilku dniami wydalono z tej rafinerji trzech robotników a to: Bronisława Chimiczewskiego, Stanisława Michacza i Dmytra Jurkiewicza „Winą“ ich było to, że pierwszy z nich jest przewodniczącym Związku rob. chemicznych oddział I., drugi skarbnikiem, a trzeci członkiem komisji rewizyjnej. Wszyscy trzej gorąco zajmowali się sprawami Związku i oto ich przestępstwa.

Fakt ten wywołał ogólne oburzenie wśród robotników w Drohobyczu, czemu dali wyraz na Walnem Zgromadzeniu P. P. S.

Postanowiono użyć wszystkich środków stojących robotnikom do dyspozycji, aby tych trzech przyjęto nazad do pracy.

Ogólne jest mniemanie, wśród robotników, że p. dyrektor Metzis o ten nadużyciu swych podwładnych nie jest poinformowany, i że skoro się o tem dowie postara się zło naprawić.

Bitwa z bandytami w Dąbrowie.

Zastosowanie gazów trujących.

WARSZAWA, 7. 3. (AW). „Kurjer Czerw.“ donosi, że wczoraj wieczorem na przedmieściu Dąbrowy Górniczej policja ścigając bandytów, stoczyła z nimi formalną bitwę. Bandyci zabarykadowali się w jednym z domów i dopiero wtedy udało się ich pokonać, gdy napełniono dom oblęgany gazem trującym. Znaleziono bez życia 2 bandytów, nazwiskiem Miecz. Waleryk i Franc. Pijarzyk.

Sprawy partyjne.

§ POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S odbędzie się w środę dnia 11. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu redakcji ul. Sykstuska 21

Uprasza się o punktualne przybycie.

Zemsta węgierskiej reakcji.

(Inf. Międzynar.). „Nepszava“, organ węgierskiej socjalnej demokracji, który niedawno zadał ciężki cios kontrrewolucyjnemu systemowi rządów na Węgrzech i ich przedstawicielowi, Horthy'emu, przez swoje śmiałe rewelacje o nieukaranym od 5 lat mordzie, popełnionym na Szomogy'im i Bacso, obecnie odsłania nową haniebną próbę zamachu węgierskiej reakcji na wolności obywatelskie.

Rząd węgierski, jak wiadomo, przygotowuje od dłuższego czasu projekt nowej ordynacji wyborczej, która między innemi ma przywrócić Izbę wyższą. Projekt zawiera — jak donosi Nepszava“ postanowienie, że „posłowi nie wolno otrzymywać wskazówek od żadnego poza parlamentem stojącego czynnika, nie wolno mu przedewszystkiem udzielać informacji zagranicznym osobom i instytucjom, ani też wobec nich składać jakichkolwiek sprawozdań z wykonywania swego mandatu“. Poseł, który wykroczy przeciw temu postanowieniu, zostanie jako „niegodny“ pozbawiony mandatu i traci na 5 lat prawo ubiegania się oń.

Jest widoczne, że ten niesłychany artykuł jest odpowiedzią węgierskiej reakcji na uchwały ustanowionej przez Międzynarodówkę komisji, która niedawno obradowała w Wiednin przy współudziale tt. Shawa, de Bronchera, Kautsky'ego i Ottona Bauera. Partja węgierska ma być ukarana za to, że jej delegaci brali udział w pracach komisji.

Zemsta ta węgierskiej reakcji podniesie tylko w całym świecie autorytet komisji i sympatję dla węgierskiej klasy pracującej. Stosunków Międzynarodówki z węgierskim proletarjatem nie zdołają zerwać marne środki, jakich się chwyta reakcja węgierska.

Z ruchu zawodowego.

§ POSIEDZENIE PRASOWACZEK odbędzie się we środę 11. bm. o godz. 3 popoł. w lokalu ul. Sykstuska 21, II. p.

Tow. Kobejkowa, Mroczkowska i Djakonowa winne przybyć koniecznie. —2

* KONFERENCJA ZARZĄDÓW Zw. bud., a to: murarzy, cieśli, kamieniarzy, stolarzy, ślusarzy, kaflarzy, ceglarzy i pomocy bud. odbędzie się we czwartek o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rady zawod. ul. **Ossolińskich 10.**

W SOBOTĘ dnia 14. bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się zebranie Zarządów I. i II. grupy Związków spożywczych **(piekarzy).**

Żelaszkiewicz.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Halka“. (uroczyste przedst. z powodu przybycia gości Jugosławiańskich).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“.

Sobota o godz. 3 pop. „Sen nocy letniej“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta“ balet.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Swit, Dzień i Noc“ z pp. Dębicką i Orzechowskim. (50 prc. zniżki).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Swit, dzień i noc“ z pp. Dębicką i Orzechowskim.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“ kom. Siedleckiego (premiera).

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. **„Agri“.**

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Pajacyk“.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Radio-dziewczyna“.

—x:—

KINO CHIMERA. Dziś „Wyspa zatopionych okrętów“ wielki sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach. (Wspaniałe zdjęcia morskie).

—:::—

Do miejscowych Rad Klasow. Zw. Zawod w Małopolsce wschodniej.

Prezydjum Okręg. Rady Zawod. na wspólnem posiedzeniu z lwowską Radą Zawodową, uchwaliło urządzić

W NIEDZIELĘ, 15. MARCA br.

we wszystkich miejscowościach 3 województw wschodnio-małopolskich

MASOWE ZGROMADZENIA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

Wzywa się przeto wszystkie Rady Zawod. w wojew. lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, jakoteż członków Okr. Rady Zawod. z miejscowości prowincjonalnych do przygotowania wieców.

Wobec stagnacji i kryzysu gospodarczego domagać się należy głośno, ażeby czynniki miarodajne przystąpiły do uruchomienia przemysłu, a nie pozwoliły zmarnować ostatniej pożyczki państwowej na paskarstwo i spekulacje.

Za Wydział Wyk. Okr. R. Z.

Skalak. Żelaszkiewicz.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, kilkunastoletnia praktyka, absolwent Akademji handl. poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do administr.: »Rutynowany«.

AKADEMIK obejmie lekcje z zakresu szkół powszechnych, niższego gimnazjum, dzieci szczególnie naukowo zaniedbanych. Zgłoszenia do Administracji »Jeden złoty«.

DŁUGOLETNI kamerdyner z dobremi świadectwami poszukuje posady u lekarza lub na prowincji do dworu. Łaskawe zgłoszenie do Administracji pod J. T.

KAWALER szuka jakiegokolwiek zajęcia. Władam po polsku, rusku, niemiecku, rumuńsku. Zgłoszenia do adm. Dziennika Ludowego pod »Siła Biurowa«.

ZDOLNY pomocnik handlowy z działu galanteryjnego, poszukuje posady, zgłoszenia do Redakcji pod »Handlowiec«.

ZDOLNY pomocnik handlowy z działu kolonialno spożywczego poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcji pod »Kolonialny«.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60 Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

Dla cierpiących na żołądek

sporządzamy codziennie na czystem maśle deserowem potrawy w wielkim wyborze. — Wyśmienite sute obiady ala „REKLAMA" po 1 zł. 50 gr — Kolacje przy koncercie z dwóch dań 1 zł. 50 gr. Bufet bogato zaopatrzony. Piwo żywieckie z browaru w Żywcu. Gabinety dla ścisłego towarzystwa. — Restauracja „REKLAMA" Lwów, Szajnochy 5 boczna ul. Szajnochy i Sykstuskiej

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, miasto na nazwisko Kazimierz Streicher unieważniam.

8 Zł

kosztuje ćwiartówka loterji klasowej do I-szej klasy Cały los 32 zł. Szanse gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać. Łączne wygrane wynoszą 6 miljonów, wygr. gł. 350.000. Ciągnienie I klasy 8 i 9 kwietnia.

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7, (róg Kopernika).

W Płaszcze, Suknie, Bieliznę i Pończochy

zaopatrzą się P. T. Panie najtaniej w magazynie **BATOREGO 6.**

Urzędnikom, Nauczycielkom, Funkcjon. policji i wojskowym znaczna zniżka i ulgi ratowe.

Wycieraczki i chodniki kokosowe oraz ceraty wszelkiego rodzaju

poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI, LWÓW, Akademicka 3.



W CENTRALI POŃCZOCH PFAU RYNEK 19 NAJTANIEJ BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ

58

Z powodu strasznej stagnacji urządzam

OGÓLNĄ SPRZEDAŻ OBUWIA

o 30% niżej cen fabrycznych:

SERJA I. para zł. 23·— Pantofelki luks. czarne, brązowe i lakierowe we wszystkich wielkościach. Buciki męskie i damskie, brązowe i czarne oryginalne »Goodyearwelt« po 23·— zł.

SERJA II. para zł. 18·— Buciki oryginalne »Goodyearwelt« brązowe, czarne i lakierowe po zł. 18·—

SERJA III. para zł. 12·— Pantofelki spacerowe »Chevreaux« po zł. 12·—

Obuwie dziecinne wied. do nr. 25 czarne i brązowe para zł. 5·—

Koszule męskie, wiedeńskie, zefirowe od zł. 6·—

S. FEDER, Lwów, SYKSTUSKA 7.

Biuro Spedycyjno-Transportowe Herman Septimus

Lwów, ul. Kołłątaja L. 3.
Telefon Nr. 10-67,

Spedycja — Wagony zbiorowe — Odprawa celna — Magazynowanie — Inkaso.

Konto żyrowe P. K. O. Nr. 146.884. Austryj. P. S. K. Nr. 129.946.

WOZY MEBLOWE 6 i 8 m.
Rok założenia 1890.

Najlepsza sposobność wzbogacenia się!

Losy I. Klasy 11 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA" Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 350.000 złotych

Wygrane po 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000 i td.

Co drugi los wygrywa

Ceny losów: Ćwierć losu Zł. 8·— Pół losu Zł. 16·— Cały los Zł. 32·—

Zamówienia listowe załatwia się odwrotną pocztą.
Poniżej zamieszczoną kartkę zamówień wypełnić i przesłać nam w liście.
Polecamy wczesne uskutecznienie zamówienia, gdyż zapas losów jest mały.

W tem miejscu wyciąć i przesłać w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ:
„NADZIEJA" Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy: .... losów ćwiartek po zł. 8·—
.... „ połówek „ „ 16·—
.... „ całych „ „ 32·—
Należytość złotych .... uiszczę po utrzymaniu losu blankietem P. K. O. przez firmę załączonym, albo przekazem pocztowym.
Imię i nazwisko ....
Miejscowość i ostatnia poczta ....

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym".

Księgarnia Ludowa ul. Szajnochy L. 2.

poleca:

M. Jeżewski: Radjotelefonia i Radjotelegrafia	Zł.	5·50
Kpt. **St. Szydelski**: Radjotelegrafia	„	1·50
Kibiński: Budowa anten	„	—·80
— Aparat radjotelef. jednolampowy	„	—·30
— „ „ dwulampowy	„	—·30
— „ „ trzylampowy	„	—·30
— „ „ czterolampowy	„	—·30
— Amplifikatory wysokiej i niskiej częstotliwości	„	—·30

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.